

Instytut Pamięci Narodowej

<https://ipn.gov.pl/pl/historia-z-ipn/219693,Elzbieta-Wojcieszuk-Duszpasterz-wobec-ruchu-robotniczego-W-okol-meczenskiej-smier.html>
27.02.2026, 00:16

Elżbieta Wojcieszuk: Duszpasterz wobec ruchu robotniczego. Wokół męczeńskiej śmierci ks. Stanisława Streicha

Ksiądz Streich został zamordowany 27 lutego 1938 r. podczas mszy świętej dla dzieci w kościele parafialnym w Luboniu k. Poznania. Według świadków zdarzenia, po oddaniu kilku strzałów w twarz i w plecy zabójca krzyczał z ambony: „Niech żyje komunizm!”.

[Kościół Polscy księża](#)

27.05.2026

W Poznaniu, na sobotę 24 maja 2025 r., zaplanowano uroczystości beatyfikacji Czcigodnego Sługi Bożego ks. Stanisława Streicha. Był to proboszcz, który w swej parafii pw. Św. Jana Bosko inspirował działalność parafialnego Katolickiego Towarzystwa Robotników Polskich, będącego poważną konkurencją dla działających tam klasowych Związków Zawodowych.

Dla szerszego kontekstu warto poznać atmosferę panującą w tym okresie w archidiecezji gnieźnieńskiej i poznańskiej w środowisku robotniczym. Przybliży ją poniższy tekst, który zachował się w aktach Katolickiego Związku Robotników Polskich Archidiecezji Gnieźnieńskiej i Poznańskiej w Archiwum Archidiecezjalnym w Poznaniu.

„Duszpasterz wobec ruchu robotniczego na obszarze archidiecezji gnieźnieńskiej i poznańskiej.

Sprawa robotnicza, zwłaszcza sprawa organizacji robotniczych na obszarze archidiecezji gnieźnieńskiej i poznańskiej nie była nigdy sprawą palącą, wywołującą jakieś większe zamieszanie. Z wyjątkiem pierwszych lat niepodległości, kiedy to ruch robotniczy i u nas przechodził głębokie wstrząsy i fermenty, rozwijał się on na ogół spokojnie w walce o dobra materialne i duchowe warstwy robotniczej. Ponieważ silnie zakorzenionym u nas Katolickim Towarzystwom Robotników Polskich i związkom zawodowym o charakterze chrześcijańskim – nie przyjął się na naszym terenie socjalizm, – ruch robotniczy nie sprawiał na ogół większego kłopotu duszpasterzom, nie raz nie zdołał nawet zwrócić na siebie uwagi. Stan taki z nieznacznymi tylko odchyleniami – istniał w całej Polsce.

Ów brak zainteresowania duszpasterzy i w ogóle katolików polskich dla ruchu robotniczego, wykorzystał w Polsce socjalizm i inne pokrewne jemu ruchy społeczno-polityczne /komunizm, syndykalizm/. Doszło dzisiaj do tego, że socjalistyczne związki zawodowe stanowią w Polsce siłę przemożną, pod wielu względami przewyższającą znaczenie chrześcijańskiego ruchu zawodowego. Można nawet powiedzieć, że socjalistyczny ruch zawodowy nadaje dziś ton całemu ruchowi zawodowemu w Polsce. Prawie całe np. ustawodawstwo społeczne ze wszystkim zaletami i wadami stanowi jego dorobek. Sprawdzianem siły klasowego ruchu robotniczego były ostatnie wybory samorządowe, które trudno to tać – przyniosły zwycięstwo socjalistom nie tylko w trzech największych miastach Polski /Łódź, Warszawa i Kraków/, ale wykazały wzrost sił socjalizmu we wielu innych ośrodkach Polski – nie wyłączając Wielkopolski i Pomorza.

Tak, zwłaszcza to ostatnie stwierdzenie bije nas obuchem otrzeźwienia po głowie, gdyż – o ile nie było u nas prawie wcale socjalistycznych związków zawodowych, o tyle ostatnio wybory samorządowe wykazały znaczne szczyby w twierdzeniach katolicyzmu, za jakie dotąd uchodziły zachodnie dzielnice Polski. Pomijając Gdynię, Inowrocław i Chełmżę, gdzie socjaliści odnieśli wręcz niespodziewanie wielki sukces, zdobycze ich we wielu innych miastach naszych archidiecezji są niewątpliwe. Warto też sobie powiedzieć, że ten korzystny wynik zawdzięczają socjaliści specjalnemu nastawieniu i gorliwej trosce, z jaką zabierają się do krzewienia swoich zasad na terenie naszym. Można więc powiedzieć, iż to, co stwierdziliśmy powyżej stanowi dopiero pierwsze początki zdobyczy socjalizmu na naszym gruncie. Pod tym względem władze naczelne P.P.S. dały wyraz swoim nadziejom w specjalnej uchwale podjętej przed rokiem, a ponowionej w tym roku.

Spokojnie stwierdźmy, iż niebezpieczeństwo socjalistyczne na obszarze archidiecezji gnieź.[nieńskiej] i poznańskiej staje przed nami jako coś zupełnie realnego. A idzie mu na rękę m.in. bezrobocie /jeden z najwyższych procentualnie w Polsce/, rozbitcie wśród organizacji robotniczych o charakterze katolickim i na końcu nasza obojętność dla chrześcijańskiego ruchu robotniczego.

W skali ogólnie polskiej próbuje się obecnie odrodzić działalność chrześcijańskiego ruchu robotniczego, zjednoczyć go i stworzyć zeń zarówno skuteczną tamę przeciw zalewowi socjalizmu, jak i awangardę nawrócenia zbałamuconych przez socjalizm robotników do Chrystusa. Takiej akcji patronuje dziś nasz Najdostojniejszy Episkopat oraz Rada Społeczna przy Prymasie Polski. Zagadnienie to nie może być rozwiązane wyłącznie »od góry«.

Wraz z akcją »od góry« musi się rozpocząć bardziej intensywna akcja »od dołu«, zmierzająca do ujednolicenia często skłóconego ze sobą i słabującego chrześcijańskiego ruchu robotniczego, aby zespolonemu można nadać nowe zadania – zgodne z chwilą obecną i nowoczesnymi wymogami zorganizowanych mas robotniczych. Nie ulega wątpliwości, że duża rola w tej akcji »u dołu« przypada duchowieństwu, które ma tu do spełnienia wielką część swej misji duszpasterskiej i z wielu względów najlepiej władne jest sprostać tym trudnym obowiązkom.

Duchowieństwo naszych archidiecezji posiada w dziedzinie duszpasterstwa wśród robotników i pracy w ruchu robotniczym jak najpiękniejsze tradycje. Chlubna przeszłość Katolickich Towarzystw Robotników Polskich, ich męskie borykanie się z wieloma trudnościami w ciągu długich lat oraz ich krzepnięcie i widoczny rozwój w latach ostatnich, – to piękny wieniec zasług naszego duchowieństwa. Choć jest niewątpliwym, że powołanie do życia Akcji Katolickiej, nakładającej na duszpasterzy nowe i liczne obowiązki, nieraz bardzo bliskie stosunki współpracy duszpasterzy z organizacją robotniczą niestety rozluźniło, że tu ówdzie pojawia się – prawie nieznaną przed laty – stosunek całkowitej oziębłości wobec robotniczej organizacji, – jednak aktualność i potrzeba pracy duszpasterzy w ruchu robotniczym jest dzisiaj bodaj większa niż kiedykolwiek i dobry duszpasterz, rozmiłowany w pragnieniu dobrej duszy, będzie musiał wziąć sobie serdecznie do serca wołanie Piusa XI »*ite ad operarios*« [pol. »idź do robotników«]!.

Zdaje się też rzeczą pewną, że nie wystarczy na potrzeby chwili współpraca z Oddziałem Katolickiego Związku Robotników Polskich. Jeśli duszpasterz będzie chciał dobrze spełnić swą misję apostolską, będzie musiał nawiązać bliższy kontakt z istniejącymi w obrębie parafii związkami zawodowymi.

Trzeba go tedy przestrzec, że zaraz na wstępie tej nowej drogi mogą go spotkać niespodzianki. Może bowiem okazać się, że w obrębie jego parafii istnieją robotnicze związki zawodowe. Których nie zna ani z nazwy, ani z właściwej ideologii. Pierwszy warunek jaki należałoby wymagać od duszpasterza pragnącego spełniać doskonale Piusowe zawołanie, to dobra orientacja w nazwach i ideologii najrozmaitszych organizacji robotniczych istniejących na obszarze archidiecezji gnieźnieńskiej i poznańskiej. Najlepszą drogą do tego celu - to wydobyć statut lub deklarację ideową /o ile taka istnieje/ od zarządu każdej z istniejących w parafii organizacji robotniczej. (...)”

[Czytaj artykuł Elżbiety Wojcieszek *Duszpasterz wobec ruchu robotniczego. Wokół męczeńskiej śmierci ks. Stanisława Streicha* na portalu przystanekhistoria.pl](#)

[Poprzedni Strona](#)

[Następny Strona](#)

Kościół

Artykuł



Ks. Stanisław Streich (1902-1938), męczennik za wiarę, fotografia z wystawy przygotowanej przez Biuro Edukacji Narodowej IPN